

Ewangelia św. Jana – r. 16

Rozdziały 13–21

Rozdział 16

Jan 16:1 – „To wam powiedziałem, abyście się nie zgorszyli”.

Jaki był sens wypowiedzi Jezusa, „abyście się nie zgorszyli”? Chodziło o „te rzeczy”, którymi chciał przygotować uczniów, aby się nie potknęli, gdy nadejdą prześladowania i kiedy On zostanie ukrzyżowany. Diaglott używa słowa „usidlili”, co wskazuje na ważność słów ostrzeżenia.

Jan 16:2 – „Wylączyć was będą z synagog, więcej, nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą”.

Dlaczego ten komentarz naszego Pana jest dla nas pomocny? On zwraca naszą uwagę na to, abyśmy, o ile to możliwe, okazywali wspaniałomyślność wobec powodów takiego postępowania prześladowców. Oni mogą działać bez świadomego przekonania lub mogą mieć ukryty motyw. Nie powinno nas obchodzić, jaki motyw nimi kieruje. Powinniśmy po prostu starać się być wierni w danych okolicznościach. Przed swoim nawróceniem, apostoł Paweł był przykładem tego, który prześladował chrześcijan, myśląc, że „spełnia służbę Bożą”. Kiedy osoba ze świata sprzeciwia się nam z powodu naszego rozumnego oddania się Bogu, to jest jedna rzecz. Kiedy jednak ktoś, pozornie będąc w świecie religijnym, sprzeciwia się nam i twierdzi, że kocha Boga, lecz prześladowuje – ktoś z nominalnego kościoła – to jest inna sprawa. W tym drugim przypadku byłoby to prześladowaniem od „synagogi”. Innymi słowy, tutaj Jezus nawiązuje do prześladowań religijnych, będących przeciwieństwem prześladowań od świata.

Z tego punktu widzenia mogłoby się wydawać, że jest to organizacja Boża, która nas odrzuca i prześladowuje. Jeśli nie jesteśmy utwierdzeni w naszych przekonaniach i wierzeniach, możemy mieć poczucie, że tamci z nominalnego kościoła mają rację, a my się mylimy. Nasze sumienia mogą być w rozterce i rozdarte, że moglibyśmy porzucić nawet wąską drogę, obawiając się, że popełniłismy grzech na śmierć. Nawiasem mówiąc, niektóre tłumaczenia mówią: „Ktokolwiek was zabije, będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą”. Revised Standard oraz Diaglott używają wyrazu „godzina” – „nadchodzi godzina”. Chociaż ten werset odnosi się do całego Wieku, wydaje się trochę bardziej przejmujący i nasuwający nam myśl o nadejściu „godziny” przemocy, podczas której

zostaniemy „wylączeni z synagog”. Święta inkwizycja była strasznym okresem prześladowań w przeszłości. W odniesieniu do tego, co jeszcze należy do przyszłości, nasz werset wiąże się z Objawieniem 13:17. Ten werset wyraża stan, kiedy nikt nie może kupować ani sprzedawać, jeżeli nie ma znamienia, czyli imienia zwierzęcia lub liczby jego imienia. Ponieważ nie jesteśmy częścią systemu babilońskich denominacji, nie będziemy dopuszczani do mówienia.

Objawienie 13:17 to proroczy tekst, który podtrzymuje zasadę wersetu 2. W tym czasie każdego człowieka w świecie religijnym będzie obowiązywało otrzymanie znamienia bestii lub jej obrazu. Obecnie, przynajmniej jednym zastosowaniem „wylączenia z synagog”, jest odmówienie możliwości nauczania, na przykład wśród badaczy Pisma Świętego. Ten bardziej wyrafinowany rodzaj prześladowania stosuje się, gdy wpływ jednostki nie jest brany pod uwagę.

Jan 16:3 – „A to będą czynić dlatego, że nie poznali Ojca ani mnie”.

Werset ten można odbierać na rozmaite sposoby, w zależności od znajomości Ojca i Jezusa. Istnieją różne stopnie intymnej zażyłości z Bogiem i Jezusem. Ten werset mógłby stosować się bardziej do systemu nominalnego, ponieważ Biblia mówi, że pod koniec Wieku „padnie u boku twego tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawicy twojej” (Psalm 91:7). Jednakże ten komentarz odnosi się do Jezusa był pocieszający i oświecający chrześcijan zaraz po Jego śmierci, po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu, a nawet trochę później, gdy żydowscy uczeni w Piśmie oraz faryzeusze i fałszywi nauczyciele, którzy pojawili się w kościele, zaczęli prześladować uczniów. Werset 2 sugeruje, że pierwotne prześladowania będą mogły występować w „synagogach” ze strony fałszywych chrześcijan.

Jan 16:4 – „Lecz to wam powiedziałem, abyście, gdy przyjdzie ich godzina, wspomnieli na to, że Ja wam powiedziałem, a tego wam na początku nie mówiłem, bo byłem z wami”.

Rozważmy pierwszą część: „Lecz to wam powiedziałem, abyście, gdy przyjdzie ich godzina, wspomnieli na to, że Ja wam powiedziałem”. Te słowa były bardzo pocieszające dla uczniów, nie tylko wtedy, ale także podczas całego Wieku. Kiedy nadchodzą prześladowania, przypominają się proroctwa wcześniej wskazujące na takie doświadczenia, jako na próbę wierności, a nie karę. Jezus mówi już wcześniej, jakie będzie Jego doświadczenie, jak również ich wszystkich (i nasze). Ten werset dowodzi, że Jezus z wyprzedzeniem znał fakty,

które miały dopiero nadejść.

Teraz druga część wersetu 4: *„a tego wam na początku nie mówiłem, bo byłem z wami”*. Jezus wiedział, że Jego śmierć musiała nastąpić w szczególnie określonym czasie. Przez trzy i pół roku nie musiał głosić i rozważać tematu swej śmierci (uczynił pewne oświadczenia, ale Jego śmierć nie była Jego wcześniejszym tematem). Teraz temat Jego śmierci był bardziej trafny i stosowny. On także wiedział, że przez trzy i pół roku Jego apostołowie będą szczególnie chronieni – ich prześladowania nie nastąpią wcześniej niż po Jego śmierci. Więc teraz był czas, aby Jezus wiele im powiedział. Właśnie tutaj można zobaczyć aspekt Prawdy związany z czasem. W miarę jak wydarzenia miały się wypełniać, niezbędna wiedza była im objawiana proporcjonalnie do wymagań okoliczności i czasu. Wcześniej nie było potrzeby, by Jezus mówił na temat swej śmierci, a teraz była taka potrzeba. Ta zasada była stosowana w całym Wieku Ewangelii. Informacje były dostarczane według potrzeby, w postaci *„pokarmu na czas słuszny”*. Nieprawidłowe jest twierdzenie, że proroctwo nie może być zrozumiane, dopóki się nie wypełni. Oczywiście, że „celownik jest wyraźniejszy niż muszka”, ale nie powinniśmy korzystać z takiego przykładu. Nie powinniśmy też mówić: „Kiedy nadejdzie czas, dowiemy się, gdyż informacja automatycznie będzie dana”. Jesteśmy oświeceni przed czasem, zgodnie z naszym gorliwym pragnieniem i światłem potrzebnym na ten czas (ale wcześniejsze nasze oświecenie zależy od sytuacji). W przeciwnym razie, do czego miałoby służyć proroctwo? Księga Objawienia została dana przez Boga, aby pomagała Jego sługom rozpoznać rzeczy wcześniej, zanim one się wydarzą. Została ona dana dla stopniowego oświecania ich, aby była rozumiana i doceniana według potrzeby całego Wieku.

Jan 16:5 - „A teraz odchodzę do tego, który mnie posłał, i nikt z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz?”.

Tomasz zapytał wcześniej: *„Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, więc jak możemy znać drogę?”* (Jan 14:5). Takie pytanie już poprzednio zostało w pewien sposób zadane. Dlaczego więc Jezus stawia to pytanie tutaj? Uczniowie nie pytali w tym momencie, z powodu smutku i strachu przed nieznanym. Gdyby już byli spłodzeni z ducha świętego, zapytaliby. Apostołowie, podobnie jak my, nie byli doskonali, co objawiło się szczególnie w tym krytycznym momencie. Następny werset dowodzi, że smutek był głównym powodem, dla którego nie pytali Jezusa, dokąd szedł. Ogrom ich smutku wyjaśnia zarazem przyczynę ich niezwykle podatnego na sen stanu w Ogrodzie Getsemani. Kiedy otrzymujemy bardzo przynębiające wiadomości, one potrafią nas załamać. Psychiczne wyczerpanie może wpływać na nasz stan fizyczny. Niektórzy, odczuwając wielki smutek, próbują stłumić przynębienie przez po-

grążenie się w sen. Mają nadzieję, że obudzą się odświeżeni.

Jan 16:6 - „Ale że wam to powiedziałem, smutek napełnił serce wasze”.

Uczniowie mieli nadzieję, że Jezus wkrótce ustanowi swoje Królestwo, a teraz On usilnie przypominał im o swoim odejściu. Smutek napełnił ich serca. W Jego wielkim proroctwie z Ewangelii Mateusza 24 rozdziału ostrzegał ich odnośnie do nadejścia pewnej przerwy czasowej, ale wtedy oni nie mogli zrozumieć Jego słów.

Jan 16:7 - „Lecz ja wam mówię prawdę; lepiej dla was, żebym ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, pošlę go do was”.

„Pocieszycielem” lub pomocnikiem (grecki: *parakletos*) jest duch święty. Dlaczego Jezusowi wskazane było odejście, przez które pocieszyciel mógłby przyjść? To było zgodne z Jego wypowiedzią: *„To jest absolutnie konieczne, żebym ja odszedł. W przeciwnym razie Pocieszyciel nie przyjdzie”*. Czemu? Jezus pielęgnował wspańnię nadzieje w uczniach, ale oni nie mogli zostać przyjęci jako synowie Boży, dopóki by On nie odszedł. Formalne warunki uznania ich za Bożych synów – duch przysposobienia, synostwa – lub nawet kwalifikacja do wysokiego powołania nie mogły mieć miejsca, dopóki ofiara Chrystusa nie została dokończona i przyjęta. Wersety 7-15 zdają się sugerować, że pocieszyciel jest osobą, indywidualnością. W jaki sposób wykazalibyśmy błąd w takim myśleniu? Jak moglibyśmy przeciwstawić się myśli, że pocieszyciel jest jedną z osób trójcy?

1. Duch święty jest pokazany jako podporządkowany Ojcu i Jezusowi. Pocieszyciel *„nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy, mówić będzie”* (Jan 16:13). Wcześniej Jezus powiedział, że nie mówił od siebie, ale mówił i nauczał według kierownictwa Ojca. Tutaj mówi się o duchu świętym posiadanym przez Jezusa (otrzymywanym od Ojca), a potem przekazywanym dla naśladowców Chrystusa. Ojciec ma pozycję wyższą od Jezusa i pocieszyciela. Jednak doktryna trójcy podaje, że trzy osoby Boskie są sobie równe, współistniejące, wiecznie egzystujące. Ci, którzy zapoczątkowali tę naukę odnośnie do równości, popełnili wielką niedorzeczność, a w ich wierzeniach trójca występuje tak często, że nie można jej odwołać. Inne doktryny zostały wycofane, ponieważ zostały zapomniane, ale nie ta. Obecny rok (1987) papież nazwał *„rokiem Maryjnym”*. Co ciekawe, niektórzy katolicy zostali tym zniechęceni, zapytując: *„Gdzie jest Jezus?”*. Przynajmniej w niektórych przypadkach część

protestanckiego poselstwa odnośnie do potrzeby przyjęcia Jezusa jako Zbawiciela przeniknęła do katolickiego myślenia.

Poświęcenie szczególnego roku dla kultu Marii wpływa gorsząco na myślących katolików.

2. Załóżmy, że mieszkaliśmy tam, a Jezus obiecał wysłać pocieszyciela. Potem umarł, z martwych powstał i będąc z uczniami, odchodził od nich i powracał przez 40 dni. Potem wstąpił do nieba, uprzedzając ich, że wyśle pocieszyciela. Uczniowie czekali na tego pocieszyciela, ale nie mamy żadnych historycznych dowodów, żeby jakaś istota opiekowała się nimi. Duch święty wiąże się zawsze z niewyraźnymi okolicznościami, ale nie pojawiła się żadna osoba. Apostołowie widzieli i rozmawiali z Jezusem, który rzekomo był częścią tej trzypersonowej trójcy, ale gdzie był „*duch święty*”? Nie ma historycznego zapisu odnośnie do takiej istoty. Duch święty jest zawsze przedstawiany w takich określeniach jak: duch prawdy, duch miłości, uczynił to lub tamto. Tak więc z praktycznego punktu widzenia, nie dostrzegamy niczego, co stanowiłoby istotę, osobę.

Jan 16:8-15 - „A On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie; o grzechu, gdyż nie uwierzyli we mnie; o sprawiedliwości, gdyż odchodzę do Ojca i już mnie nie ujrzycie; o sądzie zaś, gdyż księżę tego świata został osądzony. Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie; lecz gdy przyjdzie On, duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszcy, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mego weźmie i wam oznajmi”.

Należy omówić użycie zaimków w powyższych wersech. Język francuski oraz inne języki (ale nie grecki, który posiada rodzaj nijaki i używa go w niezwykle sposób) rozróżniają rzeczowniki rodzaju męskiego i żeńskiego, nawet gdy odnoszą się one do przedmiotów nieożywionych, np. księżyc fr. *lune* (ona) jest w pełni; słońce fr. *soleil* (on) jest gorący. Próbuje się ustalić, czy istnieje wpływ określający rodzaj (jak ojciec spładza syna rodzaju męskiego) lub inny kształtujący wpływ. Do pewnego stopnia, podobny wpływ widać w języku greckim, chociaż tu występuje rodzaj nijaki. W języku greckim użycie zaimków „*on*” i „*go*” może być poprawne i w wielu przypadkach, w których język grecki opuszcza zaimek, angielskie tłumaczenie wstawia zaimek poprawnie lub niepoprawnie.

Jeśli rozważymy zwrot „*Boży duch święty*”, to rodzaj męski będzie tu poprawny, ponieważ słowo Bóg jest uznawane za rodzaj męski, co nie ma żadnego związku z duchem świętym jako osobą. Rodzaj męski pojawia się wtedy, jeśli kontekst nawiązuje do Ojca.

Komentarz: Pastor napisał, że poświęceni Wieku Ewangelii są przykładem, o ile okazują swoją światłość w obecnym życiu, ale czyż nie byłoby to tylko częściowym wypełnieniem się powyższych słów, ponieważ wielu ludzi ze świata nie ma kontaktu z prawdziwie poświęconymi? Nawet jeśli istnieje kontakt, poświęceni są ludźmi w niedoskonałych ciałach. Dlatego, czy główne wypełnienie się tego wersetu nie będzie miało miejsca w Królestwie, kiedy duch święty zostanie wyłany na wszelkie ciało i w inny sposób?

Odpowiedź: Powinniśmy pamiętać, że te wersety mówią o duchu świętym przekonującym świat o grzechu. Innymi słowy, kontekst ogranicza interpretację. Czy świat został już przekonany o błędnym postępowaniu? Nie. Są sytuacje, gdzie odnośnie do pewnych spraw ludzie mogą zobaczyć, że się mylą. Może członek prawdziwego Kościoła był użyty jako narzędzie wykazujące błąd, chociaż byłaby to odosobniona okoliczność. Ogólnie rzecz biorąc, świat nie jest przekonany ani obwiniany w obecnym życiu. Nie odpowiedzieli jak Żydzi podczas Pięćdziesiątnicy, pytając: „*Co mamy robić?*” (Dzieje. Ap. 2:37) i poświęcili się. Kolejny logiczny krok osoby zdającej sobie sprawę, że jest grzesznikiem i potrzebuje pomocy, jest pokuta, a następnie poświęcenie się. Patrząc z innego punktu widzenia, werset 8 ma dwa zastosowania: w obecnym życiu i w Królestwie. Przez cały Wiek Ewangelii Kościół wydawał świadectwo, przez które różne jednostki ze świata nawiązywały kontakt z Prawdą. Kiedy ludzkość w Królestwie przejrzy swoje minione życie, analizując swoje poprzednie działania i oświadczenia, przekona się wtedy, że ludzie byli w błędzie a prawdziwy Kościół miał rację. Wówczas docenią również, dlaczego tych, którzy mieli rację, Bóg zaszczycił duchowym zmartwychwstaniem. W przyszłości świat będzie przekonany przez ducha świętego, ale patrząc wstecz, będzie wykorzystywał tamte doświadczenia do swoich czynów w obecnym życiu. Oświecenie, jakie spłynie na świat w przyszłym Wieku, przywróci ludziom wzrok – będą mogli widzieć. Wtedy będą wielbić Boga w niebie.

Werset 11 wspomina Szatana jako „*księżę tego świata*”. Ponieważ Szatan jest niewidoczny, wielu obecnie nie wierzy, że on istnieje. Jednak w Królestwie wszyscy dowiedzą się, że został osądzony i że jego los jest przypieczętowany. Czas użyty w Diaglocie podtrzymuje przyszłe spełnienie się tych słów. Świat będzie wiedział, że „*Księżę tego świata został osądzony*” (czynność dokonana) i zechce upewnić się odnośnie do tego wy-



roku. Przyszły świat będzie miał świadomość grzechu, sprawiedliwości i sądu, ale będzie ona oparta na przeszłości, ponieważ będzie ludziom odtworzony przegląd wydarzeń nie tylko z ich osobistego życia, ale i z historii całego świata. Wtedy zrozumieją powód Bożego sprawiedliwego oburzenia. Ponieważ dane były dowody istnienia inteligentnego Stwórcy, ponieważ wszyscy otrzymali pewne oświecenie (na przykład przez naturę), Bóg jest usprawiedliwiony w swoich działaniach. Z własnej woli świat jest ślepy i ignorancki. Myśl w wersecie 13 jest następująca: duch święty „wprowadzi was we wszelką prawdę, jaka będzie potrzebna”. Werset 14: „On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi”. Zamiast zaimka „On” odnoszącego się do ducha świętego, powinien być zaimek „to”. Werset nasuwa myśl, że po Pięćdziesiątnicy duch święty działający jako duch pamięci, mógł oświecać uczniów w odniesieniu do poprzednich słów Jezusa (Jan 14:26). Duch święty pomaga nam przypominać sobie pewne rzeczy. Jezus powiedział, że uczniowie nie mogli zrozumieć rzeczy, które im mówił, ale później, podczas i po Pięćdziesiątnicy duch święty mógł im przypominać rzeczy niezbędne do zrozumienia, słowa wypowiedziane podczas ziemskiej misji Jezusa. „On [to] z mego weźmie” oznacza, że to duch święty objawi wam moje słowa, abyście mogli mieć takie samo usposobienie i pragnienie zadowalania Niebiańskiego Ojca, jakie ja mam. Jezus był umiłowanym Synem Boga, ponieważ czynił rzeczy, które zadawały Ojca. „Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie” (Filip. 2:5). Musimy być zaznajomieni z naukami Jezusa i rozumieć je (przez ducha świętego), abyśmy mieli umysł Chrystusowy. Nauki otrzymujemy z Bożego Słowa. (Uświęcająca moc Bożego Słowa jest

pokazana w następnym rozdziale). „I [to] wam oznajmi”. Słowo „to” odnosi się nie tylko do słów Jezusa, ale też do nauk, które On próbował przekazać, aby uczniowie mogli być takimi jak On. Trynitarianie mogą wypowiadać się o trzech osobowościach, ale nie poruszają aspektu ducha świętego, ponieważ jest problematyczny. Na przykład, wiele tekstów wskazujących na ducha świętego nie ma nic wspólnego z osobowością. Co więcej, istnieje też bezbożny duch i nie uważamy tego bezbożnego ducha za osobę. Duch święty dotyczy charakteru, myśli i usposobienia. To jest usposobienie Boga. Duch „ghost” to termin elżbietański.

Jan 16:16 – „Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie i znowu krótki czas, a ujrzycie mnie, bo idę do Ojca”.

Słowa: „Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie”, odnoszą się do czasu ukrzyżowania Jezusa, kiedy został zabrany spośród uczniów. Słowa: „I znowu krótki czas, a ujrzycie mnie”, dotyczą Jego zmartwychwstania, kiedy przez 40 dni ukazywał się uczniom i znikał. Jezus powiedział: „Chociaż muszę teraz was opuścić, nie martwcie się. Wrócę ponownie po moim zmartwychwstaniu”. Nawet po swoim zmartwychwstaniu musiał ich ostrzegać: „Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca: ale idź do braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego” (Jan 20:17). (Uwaga: słowa: „bo idę do Ojca” nie występują w Manuskrypcie Watykańskim).

Frank Shallieu
R-
„Straż”

Poniższe notatki dotyczące Ewangelii Jana, rozdziały 13-21, zostały zebrane podczas studium biblijnego prowadzonego przez Brata Franka Shallieu w latach 1986-1987

Tłumaczenie i opracowanie przez braci w Melbourne

*) – Komentarz – „Expanded Biblical Comments 1879 – 1916” – (angielskie wydanie) zawiera krótkie tłumaczenia ze zbiorów Pastora Russella jakie były wydawane za jego życia